

dr hab. Wanda A. Ciszewska
Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
tai@umk.pl

Toruń, 25 lipca 2018 r.

Uniwersytet Wrocławski Dziekanat Wydziału Filologicznego (6)		
Wpłynęło do WF	16-08-2018	Załącznikid
Wpl. do jedn. org.	Data	Symbol
Znak sprawy		

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ DLA RADY WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO
UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO**

Tytuł rozprawy: *Rola ilustratora i funkcje ilustracji w wypowiedziach polskich twórców
grafiki książkowej w latach 1945–2015*

Autor: **Olga Konatowska**

Promotor: **dr hab. Małgorzata Komza, prof. UW**

Problematyka estetycznego opracowania graficznego wydawnictw, jak i samej ilustracji czy też roli artysty-grafika była wielokrotnie przedmiotem różnego rodzaju opracowań, w tym również naukowych. Dotychczas jednak zagadnienia te były rozpatrywane głównie z punktu widzenia bibliologów czy historyków sztuki, a opinie samych artystów nie znalazły się w centrum zainteresowania badaczy. Stanowisko ilustratorów wobec zmian w organizacji rynku książki, ich wypowiedzi dotyczące zaplecza poligraficznego, roli jaką wypełnia ilustracja czy wreszcie opinia na temat promocji pięknej książki może wnieść wiele interesujących kwestii, które staną się przedmiotem dalszych badań. To właśnie tym zagadnieniom poświęcona jest recenzowana rozprawa doktorska.

Struktura rozprawy

Rozprawa liczy 257 stron i składa się, oprócz *Wstępu* i *Zakończenia*, z pięciu rozdziałów, wyodrębnionych na podstawie kryteriów merytorycznych, podzielnych wewnątrz na podrozdziały pierwszego, czasami i drugiego stopnia. Struktura całości wyłaniająca się z właściwie ułożonych rozdziałów jest przemyślana i logiczna.

Część merytoryczną otwiera *Wstęp* zawierający wszystkie elementy wymagane w tego typu opracowaniach. Wyraźnie zaakcentowany został cel badań, któremu Autorka poświęciła odrębny podrozdział. Wyjaśniono ramy czasowe, przedstawiono stan badań i podstawę źródłową. Pokróctce zaprezentowano także kompozycję pracy i zawartość poszczególnych rozdziałów. Dodatkowo zamieszczono w tym miejscu podrozdział *Analiza źródeł*, zawierający charakterystykę bibliografii przygotowanej przez Autorkę.

Rozdział pierwszy zatytułowany *Charakterystyka polskiego ruchu wydawniczego w latach 1945–2015* został podzielony na dwie części. W pierwszej Autorka omówiła czynniki kształtujące rynek wydawniczy, wśród których uwypukliła wpływ polityki państwa na rozwój rynku wydawniczego. Poruszyła także kwestię zaplecza technologicznego i zasobów ludzkich, następnie scharakteryzowała typy i strukturę organizacyjną wydawnictw oraz poruszyła zagadnienie dystrybucji książek. Część drugą tego rozdziału zatytułowaną *Możliwości rynku wydawniczego* Autorka poświęciła na przybliżenie wielkości i struktury produkcji wydawniczej w trzech przedziałach czasowych (lata 1945–1949, 1950–1989, 1989–2015). Podstawą przygotowania tego podrozdziału były dane statystyczne zamieszczone w cyklicznej publikacji „Ruch Wydawniczy w Liczbach”, wydawanej przez Bibliotekę Narodową.

Rozdział drugi – zatytułowany *Ocena i promocja polskiej książki ilustrowanej oraz jej twórców* – zawiera krótkie (zaledwie 21 stron) omówienie konkursów i nagród przyznawanych za szatę edytorską publikacji, targów książki i wystaw zorganizowanych zarówno w Polsce, jak i na świecie.

Zasadniczą, badawczą część rozprawy doktorskiej stanowią pozostałe trzy rozdziały. Powstały one na podstawie analizy autorskich wypowiedzi, wywiadów i esejów wybranych ilustratorów.

Rozdział trzeci zatytułowany *Polski rynek wydawniczy w ocenie ilustratorów* przedstawia różnego rodzaju wypowiedzi dotyczące m.in. wpływu polityki na rynek wydawniczy, ograniczeń wynikających z obowiązującej cenzury czy kondycji polskich wydawnictw. Autorka podaje również przykłady opinii ilustratorów na temat możliwości technologicznych drukarni, wykorzystywanych technik artystycznych czy wpływu komputeryzacji na ilustrację książkową. Ostatecznie konstatuje „kiedyś materiały były niskiej jakości, ale pod względem estetycznym książki ilustrowane były na bardzo wysokim poziomie, natomiast aktualnie jest odwrotnie – podkreślany jest brak problemów z surowcami, a wręcz ich wysoka jakość i ogromna różnorodność, co pozwala na wydanie książki wysokiej jakości, za to sprawy artystyczne oceniane są na ogół negatywnie.” (s. 88).

Rozdział czwarty, najobszerniejszy (56 stron), zatytułowano *Ilustratorzy o swojej pracy*. Tę część rozprawy Autorka poświęciła na analizę wypowiedzi dotyczących motywacji ilustratorów (m.in. zarobki), ich samooceny (m.in. stosunek do pracy, źródła inspiracji) podejmowanych działań promocyjnych, udziału w wystawach i konkursach (m.in. targi książki, nagrody) czy przygotowania do zawodu (przede wszystkim Polska Szkoła Ilustracji).

W rozdziale piątym pt. *Funkcje ilustracji i jej relacje z tekstem w opinii ilustratorów* Autorka zaprezentowała zagadnienia dotyczące roli ilustratora, pożądaných cech artysty-grafika czy postrzegania związku obrazu i tekstu. Przybliżyła także funkcje, jakie powinna wypełniać ilustracja w opinii samych artystów oraz wskazywane przez nich cechy dobrej ilustracji i wartościowej książki.

Tekst rozprawy zamyka *Zakończenie*, w którym ujęto streszczenie najważniejszych rozważań oraz wynikające z nich wnioski. Autorka zauważa m.in., że „[...] więcej jest wypowiedzi twórców od lat obecnych na rynku książki. Jest to spowodowane zarówno tym, że mieli możliwość wypowiadania się przez dziesiątki lat, a nie ostatnią dekadę jak to ma miejsce u młodych twórców.” (s. 206).

Dodatkowo praca została wzbogacona o bibliografię, streszczenie w języku polskim i angielskim oraz indeks ilustratorów. Rozprawę zamyka *Aneks – Wykaz ilustratorów*, których wypowiedzi zostały uwzględnione w pracy wraz krótką informacją dotyczącą ich lat życia, daty debiutu, ukończonej szkoły oraz nazwiska kierownika pracowni, w której dany ilustrator obronił pracę dyplomową.

OCENA ROZPRAWY

Problem naukowy

Problem badawczy rozprawy jest ciekawy poznawczo i wnosi nowe informacje w stan wiedzy na temat rynku książki w Polsce. Ruch wydawniczo-księgarski, jego ograniczenia (cenzura, koncesjonowanie, monopol) wynikające z polityki władz państwowych czy późniejsze dostosowanie rynku książki do gospodarki wolnorynkowej były rozpatrywane przez bibliologów wielokrotnie. Jednak opinia praktyków, a przede wszystkim ilustratorów, którzy w tych procesach uczestniczyli bezpośrednio jest tym istotniejsza, że rzadko znajdowała się w centrum zainteresowania badaczy.

We *Wstępie* do rozprawy Doktorantka sformułowała jednoznacznie, że „Przeprowadzane badania mają za zadanie odwrócić rolę – to nie teoretyk wypowiada się o praktyce – chodzi o «oddanie głosu» osobom odpowiedzialnym za kształt ilustracji, a także decydującym o funkcji, jaką ilustracje powinny według nich pełnić względem tekstu.” (s. 6).

Postawione cele badawcze nie budzą zastrzeżeń, a ujęcie tematu zaproponowane przez Doktorantkę jest właściwe.

Baza źródłowa, literatura przedmiotu

Podstawa źródłowa została przez Doktorantkę właściwie dobrana i wykorzystana. Stanowi ją 218 wypowiedzi, opinii i wywiadów udzielonych przez 34 artystów. Najstarsza wypowiedź pochodzi z 1956 r. i jest to wywiad Marii Hiszpańskiej-Neumann opublikowany na łamach periodyku „Stolica” (*Bibliografia*, poz. 46), natomiast najnowsza – *Rosław Szabo. Prywatny człowiek* rozmowa zamieszczona w „Dzienniku Wschodnim” z 3 lipca 2016 r. (*Bibliografia*, poz. 180).

Problematyka upolitycznienia ruchu wydawniczo-księgarskiego w II połowie XX wieku i propagowania marksistowskiej wizji w wydawanych publikacjach ma coraz bogatszą literaturę przedmiotu. Doktorantka odszukała i zidentyfikowała najważniejsze publikacje z tego obszaru i właściwie je wykorzystwała. Dobór i proporcje wykorzystanej literatury nie budzą większych zastrzeżeń. Jednym z istotniejszych opracowań jest bogata materiałowo praca Adama Bromberga *Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej w latach 1944–1964* (Warszawa 1966). Autorka uwzględniła także m.in. prace Lucjana Bilińskiego dotyczące dziejów ruchu wydawniczego w Polsce Ludowej, które jednak koncentrują się przede wszystkim na prezentacji osiągnięć poszczególnych wydawnictw. Doktorantka wykorzystwała również najważniejszą pozycję dotyczącą rynku książki w dobie przekształceń: *Władza i wydawcy* (Warszawa 1993) Stanisława Adama Kondka, w której autor skupił się na uwarunkowaniach politycznych ruchu wydawniczego.

Drugie zagadnienie uwzględnione w rozprawie to przemiany polityczno-gospodarcze roku 1989 i związane z tym zmiany na rynku książki. Omówienie tych kwestii byłoby dla Doktorantki znacznie łatwiejsze, gdyby wykorzystwała raporty Łukasza Gołębińskiego z cyklu *Rynek książki w Polsce*. Przydatna byłaby także publikacja *Dwudziestolecie wolnego rynku książki w Polsce (1989–2009)* (Warszawa 2010), w opracowaniu redakcyjnym Piotra Dobrołęckiego. Ciekawych informacji mogła również dostarczyć książka Bogdana Klukowskiego i Marka Tobery *W tym niezwykłym czasie. Początki transformacji polskiego rynku książki (1989–1995)* (Warszawa 2013).

Rozwiązanie problemu wyjściowego, metoda, uzasadnienie przyjętych założeń

Doktorantka postawiła sobie za cel „ukazanie czy i jak, na przestrzeni siedemdziesięciu lat zmieniały się poglądy grafików na własną pracę i jej efekty oraz wskazanie czynników

mających decydujący wpływ na ich oceny” (s. 6). Podstawą jej rozprawy było 218 wypowiedzi, wywiadów i opinii artystów-grafików aktywnych w latach 1945–2015. Przyjęte przez nią ramy czasowe nie budzą wątpliwości.

Problemem metodologicznym – przed jakim stanęła Doktorantka – był wybór 34 ilustratorów i z tym nie do końca sobie poradziła. Kryteria doboru ilustratorów, których wypowiedzi następnie poddano analizie, nie zostały wyraźnie sprecyzowane. Pewnych wyjaśnień dostarcza pierwszy akapit *Wstępu*, gdzie Autorka stwierdza, że „Praca dotyczy wyłącznie ilustratorów polskich, urodzonych w Polsce i zawodowo związanych z tym krajem.” (s. 5). W kolejnym fragmencie *Wstępu* zatytułowanym *Zakres i zasięg rozprawy* Doktorantka opisuje próbę badawczą, która została „wybrana tak, by stanowiła grupę reprezentatywną dla środowiska polskich ilustratorów II połowy XX i początku XXI wieku” (s. 7). Niestety w żaden sposób nie precyzuje, jakie były zasady tej selekcji poza stwierdzeniem, że „ważnym kryterium był fakt udzielenia przez te osoby wywiadów, bądź publikowania autorskich wypowiedzi powiązanych z badanym tematem” oraz że są to twórcy „rozpoczynający swoją działalność w różnych latach” (s. 7). W efekcie nie wiemy czy są to wszyscy twórcy działający w omawianym przedziale czasowym, czy też ktoś na tej liście się nie znalazł i dlaczego? O tym, że pewnych artystów pominięto wspomina sama Autorka w *Zakończeniu* (s. 207).

Doktorantka dokonała analizy zgromadzonych wypowiedzi pod względem miejsca i daty publikacji czy ich objętości. Znacznie ciekawsze byłoby jednak przeanalizowanie biogramów wybranych artystów-grafików w kontekście daty debiutu, ukończonej szkoły czy kierownika pracowni, w której obronili pracę dyplomową. Te dane Autorka posiadała i zamieściła je w załączonym *Aneksie*.

Najwięcej zastrzeżeń budzi charakterystyka polskiego ruchu wydawniczego. Na kilkudziesięciu stronach Autorka usiłowała zarysować trudną problematykę 70. lat politycznych uwarunkowań i przekształceń gospodarczych rynku książki. W efekcie nie uniknęła błędów merytorycznych i znacznych uproszczeń. Dla przykładu Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” oraz Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” nie były wydawnictwami państwowymi (s. 27). Rzeczywiście były powiązane z aparatem władzy i czerpały z tego faktu znaczne korzyści, ale formalnie to spółdzielnie.

Pracownicy Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk zajmowali się ocenianiem różnego rodzaju dokumentów, ale nie prowadzili żadnego rejestru wydawców (s. 27). Rejestr księgarń i wypożyczalni sporządzał natomiast Związek Księgarzy Polskich,

który zresztą wydawał go drukiem np. *Spis księgarń oraz wypożyczalni książek zarejestrowanych w Związku Księgarzy Polskich* (Warszawa 1948).

Jednocześnie Doktorantka utożsamia wspomniany rejestr z koncesjonowaniem czyli wydawaniem zezwoleń na prowadzenie działalności wydawniczej i księgarskiej. Powołuje się przy tym na *Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie koncesjonowania przedsiębiorstw wydawniczych książek i druków nieperiodycznych* z 21 września 1949 r. (DzU 1949, Nr 53, poz. 407), ale w rzeczywistości koncesje było wprowadzone już 2 czerwca 1947 r. *Ustawą o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych* (DzU 1947, Nr 43, poz. 220). Zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw wydawniczych udzielało Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a nie Główny Urząd Kontroli Prasy. Koncesjonowanie w wyraźny sposób ograniczyło aktywność niezależnych wydawców, ponieważ niejasno sformułowane przepisy pozwalały zawsze znaleźć odpowiednie powody do odmówienia koncesji lub zamknięcia wydawnictwa.

Kolejne spostrzeżenie Doktorantki jest również zaskakujące. Autorka stwierdza, że przydziałem papieru zajmowało się Ministerstwo Informacji i Propagandy – „ta instytucja w pierwszych latach po wojnie nie stanowiła istotnej przeszkody w prowadzeniu działalności wydawniczej, z uwagi na znaczne zapasy papieru [...]” (s. 29). Reglamentacja papieru była jednym z zasadniczych elementów kontroli ruchu wydawniczego. Już w grudniu 1944 r. w *Zarządzeniu o zajęciu papieru na rzecz Państwa*¹, uznano papier za środek niezbędny do prowadzenia działań wojennych i obrony państwa. Rozdzielnictwem zajmował się początkowo Dział Informacyjno-Prasowy Resortu Informacji i Propagandy, kierowany przez Jerzego Borejszę, który przeznaczał zasoby papieru przede wszystkim na potrzeby Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Od marca 1946 r. gospodarkę papierem powierzono prezesowi Centralnego Urzędu Planowania oraz Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego. Centralny Urząd Planowania dzielił zasoby papieru pomiędzy spółdzielnie wydawnicze, ministerstwa, partie polityczne i instytucje propagandowe. Wydawcy prywatni, społeczni, samorządowi, związani z Kościołem zabiegali o przydziały w poszczególnych ministerstwach, zależnie od tematyki planowanych książek.

Pewne trudności Doktorantce sprawiło również omówienie systemu dystrybucji książki w Polsce. Dostrzegła dominujący charakter Państwowego Przedsiębiorstwa „Dom Książki”, jednak – w jej opinii – wynikał on z pozycji lidera „zapewniającego wydawnictwom sprzedaż produkowanych przez nich [...] książek”. Jak dalej pisze Autorka:

¹ 5.XII.1944 *Zarządzenie szefa Biura Ekonomicznego przy Prezydium PKWN o zajęciu papieru na rzecz państwa*, zob.: A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1: Warszawa 1996, s. 48.

„Z uwagi na zasięg i dobrą organizację sieci kolportażu nigdy nie zdecydowano się na powołanie innej sieci księgarskiej” (s. 49). W rzeczywistości „Dom Książki” był państwowym monopolistą odpowiedzialnym za rozprowadzanie książek, ale jednocześnie bez żadnego wpływu na politykę wydawniczą czy wysokość nakładów, co w konsekwencji doprowadziło do jego trudnej sytuacji finansowej. Problem ten miało rozwiązać powołane w 1958 r. Państwowe Przedsiębiorstwo „Składnica Księgarska”, któremu powierzono prowadzenie hurtu księgarskiego na terenie kraju. Przez krótki czas „Dom Książki” należał do struktury Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej (co akcentuje Autorka), jednak już na początku w 1971 r. powstało Zjednoczenie Księgarstwa, przekształcone w 1982 r. w Zrzeszenie Księgarstwa, któremu podlegały zarówno „Dom Książki”, jak i „Składnica Księgarska”. Doktorantka odmiennie interpretuje rolę „Domu Książki”, a całkowicie pomija istnienie „Składnicy Księgarskiej” oraz Zjednoczenia Księgarstwa.

Doktorantka nie wystarczająco zaakcentowała przekształcenia początku lat 90. dwudziestego wieku. Nie wspomniała o *Ustawie z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej* (obowiązującej od 1 stycznia 1989 r.) legalizującej prywatną działalność gospodarczą, która stanowi początek transformacji rynku książki. To właśnie wraz ze zmianą ustawodawstwa dotyczącego prowadzenia działalności gospodarczej, a następnie zniesieniu cenzury powstawać zaczęły prywatne oficyny wydawnicze i od podstaw tworzyły się prywatne hurtownie księgarskie.

Równie powściągliwie Autorka przedstawiła nagrody przyznawane za szatę edytorską, pomijając właściwie krajowe wyróżnienia, takie jak Nagroda Edytorska im. Juliusza Żuławskiego, Nagroda im. Ferdynanda Wspaniałego dla Najlepszej Polskiej Książki dla Dzieci czy Nagroda Pegazika – rzeźbiarska wersja logotypu targów, zaprojektowanego przez Bohdana Butelkę – wręczana w trakcie Targów Pegazik, dawniej Poznańskich Spotkań Targowych. Nie wspomniała także o Konkursie „Edycja”, organizowanym od 1999 r.

Najwartościowsza część rozprawy to analiza wywiadów wybranych ilustratorów, dzięki której Doktorantka udzieliła odpowiedzi m.in. na pytanie czy artyści zmieniali swoje spojrzenie na funkcję ilustracji i jej znaczenie w zależności od daty debiutu. Wykorzystując zebrane wypowiedzi, jak i literaturę przedmiotu Autorka ustaliła, że zmienił się zarówno model kształcenia, jak i zatrudnienia artysty-grafika. W dobie PRL istniał wymóg ukończenia studiów uniwersyteckich, a następnie ilustrator podejmował stałą współpracę z wydawnictwami. Obecnie zawód grafika ilustratora nie podlega żadnym ograniczeniom, również tym dotyczącym kształcenia, a praca to zdobywanie pojedynczych zleceń, często również na rynku międzynarodowym.

Jak wykazuje Autorka, odmienne jest podejście artystów starszego i młodszego pokolenia do udziału w różnego rodzaju konkursach i wystawach. Doświadczeni twórcy nie widzą potrzeby uczestniczenia w nich, dla debiutantów jest to ogromna szansa. Jednak udział w konkursach czy targach jest postrzegany przede wszystkim jako forma promocji polskiej ilustracji książkowej, a nie samego artysty. Dostrzegalne są różnice wynikające z daty debiutu. Starsi twórcy, którzy rozpoczynali karierę w dobie PRL-u często wypowiadali się o ówczesnej sytuacji na rynku książki, problemach technicznych i niedostatkach parku maszynowego. Zaskakujące, że twórczość ilustratorska nie była w centrum zainteresowania cenzury, a wręcz – jak zaznacza Autorka – „graficy mieli ułatwione zadanie” (s. 205). Z kolei młodzi artyści-graficy są bardziej otwarci na współpracę z zagranicznymi oficynami wydawniczymi, co może wynikać z łatwości w nawiązywaniu kontaktów (Internet), jak i otwarcia na rynki zachodnie.

Zaprezentowane przez Autorkę wypowiedzi dotyczące roli ilustratora i relacji tekst-obraz są do siebie zbliżone. Pojawiły się opinie stwierdzające, że ilustracja powinna wzbudzać zainteresowanie, pobudzać intelektualnie, wyzwalać uczucia. Istotne jest powiązanie ilustracji z tekstem i uzupełnianie, rozwijanie wątków zaledwie zasygnalizowanych w tekście. Ilustracja tłumaczy literaturę na obraz, pomaga identyfikować się z bohaterem i jego przeżyciami. Różnice w wypowiedziach artystów wynikają tylko z uzyskanego wykształcenia. Absolwenci akademii sztuk pięknych mają wyrobione opinie, natomiast ilustratorzy-praktycy pomijają to zagadnienie.

Jak zauważa Autorka niezależnie od daty debiutu czy doświadczenia zawodowego „ilustratorzy prezentują swoistą wspólnotę” (s. 206) m.in. poprzez podobne podejście do pracy czy akcentowanie funkcji, jakie ma wypełniać ilustracja. Odwołania do Polskiej Szkoły Ilustracji, zarówno starszego, jak i młodszego pokolenia artystów pozwalają zaobserwować „swego rodzaju ciągłość pokoleniową” (s. 206).

Poprawność redakcyjna rozprawy

Pomimo dobrze przemyślanej struktury rozprawy w formalnym sposobie jej opracowania można dostrzec pewne mankamenty. We *Wstępie* Autorka zamieściła tabelę i wykresy, jednak nie sporządziła ich wykazu i nie ujęła go w *Spisie treści* rozprawy. Wspominane wykresy, związane z analizą zebranych wypowiedzi, nie prezentują wszystkich 218 źródeł, czego Autorka nie zaznaczyła – przy wykresie brak informacji ile wynosi liczba elementów (N). Wątpliwości budzi również podrozdział *Wstępu* zatytułowany *Problemy badawcze w*

opracowaniach i źródłach, który w rzeczywistości zawiera omówienie struktury pracy i zawartości poszczególnych rozdziałów.

W zřębie głównym brak jakichkolwiek ilustracji. Tymczasem praca dotyczy artystów-grafików i zamieszczenie ich przykładowej twórczości znacząco wzbogaciłoby prowadzony wywód.

Należy także wyrazić zastrzeżenia do warstwy językowej rozprawy. Doktorantka nie uniknęła pewnych potknięć stylistycznych, np. „**Popularność** tłumaczeń z języka angielskiego przyczyniła się do **popularyzacji** literatury anglojęzycznej w Polsce. W ciągu tych pięćdziesięciu lat **najpopularniejszymi** pisarzami, biorąc pod uwagę ile razy ich publikacje były najchętniej wydawane w ciągu roku, mogą zostać uznani Henryk Sienkiewicz, Józef Ignacy Kraszewski oraz Stefan Żeromski, natomiast z twórców zagranicznych: Wiliam Shakespeare, Josef Conrad oraz Lucy Maud Montgomery.” (s. 55, wyróżnienia Recenzentki). W cytowanym fragmencie, nie tylko kilkakrotnie zostało powtórzone słowo „popularne”, ale można odnieść wrażenie, że Sienkiewicz, Kraszewski czy Żeromski to twórcy anglojęzyczni. Podobnie stwierdzenie: „rynek książki w Polsce do 1989 roku właściwie nie ma cech charakterystycznych dla gospodarki kapitalistycznej, co jednak miało swoje dobre strony” (s. 23) ma trywialny wydzźwięk w kontekście obowiązującego wówczas systemu politycznego.

Niedociągnięcia językowe („ilość wydrukowanych egzemplarzy” s. 57, „literatura podmiotu” s. 203), stosowanie języka popularnego („siła wydawniczych molochów” s. 45), nagminny brak przecinków lub ich błędne stosowanie miejscami utrudnia odbiór rozprawy.

Wątpliwości budzi także sposób opracowania bibliografii załącznikowej. Autorka podzieliła *Bibliografię* na *Źródła* i *Opracowania*. Zastrzeżenia dotyczą drugiej części, w której Doktorantka jako opracowania uwzględniła wywiady udzielone przez różnych przedstawicieli środowiska wydawniczo-księgarskiego (np. poz. 314, 317, 331, 334, 341, 342, 345–348, 356) oraz teksty źródłowe np. J. Kott, *Postęę i głupstwo. Publicystyka. Notatki z podróży 1945–1956*, t. 1: Warszawa 1956 (poz. 310). Dodatkowo w części *Opracowania* Autorka wyodrębniła poddział *Akty prawne* i przyporządkowała do niego m.in. materiały archiwalne dotyczące Młodzieżowej Agencji Wydawniczej (poz. 426).

Jednak te zasygnalizowane drobne potknięcia językowe, jak i błędy redakcyjne można wyeliminować przy ewentualnym przygotowywaniu rozprawy do druku.

Oryginalność rozprawy, samodzielny i twórczy wkład

Tematyka rozprawy jest aktualna i ważna. Przedstawienie przemian politycznych, gospodarczych czy technicznych na rynku wydawniczym w Polsce z punktu widzenia ilustratorów książki nie znalazło się dotąd w centrum zainteresowania badaczy. Samodzielnym i twórczym wkładem Doktorantki do bibliologii i informatologii jest zgromadzenie, a następnie staranne i wnikliwe przeanalizowanie wypowiedzi artystów książki.

Konkluzja

Powyższe uwagi pozwalaj mi, pomimo pewnych mankamentów rozprawy, ocenić ją pozytywnie i tym samym wnioskować o dopuszczenie Pani mgr Olgi Konatowskiej do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. Wanda A. Ciszewska